



ZWIĄZEK Z NATURĄ

CZyste Gminy Żywiecczyzny

NUMER 5 - 6/2021

WRZESIEŃ - LUTY 2021

ISSN 2082-713X

KWARTALNIK

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



Jezioro Żywieckie staje się coraz czystsze?
str. 4-5

Wypalanie traw - szkoda dla przyrody i niebezpieczeństwo dla ludzi
str. 12

Investycja przyciągnęła turystów – rozmowa ze Zbigniewem Paciorkiem, Wójtem Gminy Rajcza
str.13



Gilowice



Jeleśnia



Koszarawa



Lipowa



Lodygowice



Miłówka



Radziechowy
Wieprz



Rajcza



Ujsoły



Węgierska
Górka



Żywiec



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności





Szanowni Państwo!

Kiedy oddawaliśmy podwójny numer 3-4 czasopisma „Czyste Gminy Żywiecczyzny” do druku, żyliśmy nadzieją, że kolejne wydania będą realizowane już normalnym trybem. Byliśmy przekonani, że wirus szybko odpuści, a my będziemy mogli przygotowywać dla Państwa kolejne wydania „Czystych Gmin Żywiecczyzny”. Pomimo pandemii, zamkniętych punktów dystrybucyjnych, poprzez które rozprowadzamy nasze czasopismo, przygotowaliśmy dla Was kolejne podwójne wydanie. Jak zwykle sporo w nim ciekawostek. Gorąco zachęcamy do przeczytania wywiadu z wójtem gminy Rajcza Zbigniewem Paciorkiem, który podkreśla jak bardzo zmieniła się gmina na skutek realizacji Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie”.

Zachęcamy Państwa do zakładania łąk kwietnych. Efekt imponujący, koszt stosunkowo niewielki, a korzyść dla przyrody ogromna. Wierzymy, że nasza zachęta podziała. Mieszkając na co dzień nad Jeziorem Żywieckim często narzekamy, że jest tam brudno, że trzeba organizować akcję sprzątnięcia, ale to skutek tego, że nie pamiętamy, jak źle było jeszcze kilka lat temu. Właśnie realizacja projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” w różnych gminach biorących udział w projekcie Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu spowodowała, że dzisiaj tak naprawdę jest o wiele bardziej czysto. O szczegółach poczytacie w jednym z naszych artykułów. Serdecznie zachęcamy Was do lektury!



SPIS TREŚCI

Pij wodę - ogranicz plastik.....	3
Jezioro Żywieckie staje się coraz czystsze?.....	4
Rzeki jako arterie komunikacyjne, czyli o wodnym transporcie na Żywiecczyźnie.....	6
Ogrody deszczowe – zatrzymujemy wodę w przestrzeni miejskiej i ogrodach.....	8
Dwa nowe ujęcia wody dla mieszkańców gminy Jeleśnia.....	9
Łąki kwietne – piękno natury w Twoim ogrodzie i troska o środowisko.....	10
Zamiast reklamówki torba wielokrotnego użytku.....	11
Wypalanie traw – szkoda dla przyrody i niebezpieczeństwo dla ludzi.....	12
Inwestycja przyciągnęła turystów.....	13
Byliśmy w wielu gminach.....	14
Toaleta to nie śmietnik.....	16

Związek Międzygminny ds. Ekologii w Żywcu realizuje Projekt pod nazwą: „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie - Faza IIA”



Publikacja sfinansowana w ramach Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie – Faza IIA” realizowanego w ramach działania 2.3 „Gospodarka wodno – ściekowa w aglomeracjach” Oś Priorytetowa II „Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu” Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020.

Wydawca:

Związek Międzygminny ds. Ekologii w Żywcu
www.zmge.zywiec.pl

Redakcja:

Redaktor naczelny: *Mariusz Hujdus*
e-mail: biuro@zywiecmedia.pl

Adres redakcji:

34 – 300 Żywiec,
ul. Ks. Prałata St. Słonki 22

Projekt graficzny i realizacja:

Rapidarium Sp. z o.o.
www.rapidarium.com

Berm Sp. z o.o. Sp.k.
www.berm.eu

Znajdziesz nas na:



facebook.com/Zwiazek-Międzygminny-ds-Ekologii-w-Żywcu



instagram.com/zmgezywiec



twitter.com/zmgezywiec



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Pij wodę – ogranicz plastik

Chińczycy, naród słynący z długowieczności, uważają że picie wody to lekarstwo. Dla prawidłowego funkcjonowania człowiek potrzebuje minimum półtora litra dziennie wody. Nasz organizm funkcjonuje zdecydowanie lepiej, jeśli zaraz po wstaniu z łóżka wypijemy szklankę wody i pomożemy się mu rozbudzić. Jak więc zadbać o siebie i bliskich „od środka” pijąc duże ilości zdrowej, smacznej wody a jednocześnie ograniczyć wydatki na kupno butelkowanej wody? Zapraszamy do lektury.

Dlaczego picie wody jest ważne?

Picie odpowiedniej ilości wody to bardzo dobry i zdrowy nawyk. Brak odpowiedniego nawodnienia powoduje m.in. bóle głowy oraz gorsze samopoczucie. Minimalnie powinniśmy wypijać około półtora litra wody w ciągu dnia. Oczywiście powinna być to woda odpowiedniej jakości. Warto również urozmaicać nasz napój np. listkami mięty, cytryną, owocami a nawet solą, która sprawi, że nasz organizm dłużej utrzyma wodę.

Woda w butelkach – wątpliwa jakość?

Na początku warto zaznaczyć, że proces produkcji plastikowej butelki jest kosztowny zarówno finansowo, jak i dla środowiska. Zużyte butelki najczęściej trafiają na wysypisko śmieci, gdzie będą rozkładały się przez setki lat, niewielka ich część trafia do ponownego przetworzenia, a znaczna ilość niestety jest elementem dzikich wysypisk i zagraża środowisku.

Jak wynika z raportu OrbMedia – ponad 90% butelek obecnych na rynku, w których sprzedawana jest woda, zawiera mikroplastiki. Wątpliwa jakość wody w plastikowych butelkach oraz to, że ograniczamy noszenie w siatkach z zakupami tych ciężkich opakowań, przy jednoczesnym zmniejszeniu produkcji niebezpiecznych dla środowiska odpadów sprawia, iż warto poszukać alternatywy i zastanowić się, czy woda z kranu może z powodzeniem zastąpić tę sklepową?

Kranówka... ale jaka? Najlepsza filtrowana!

Aby codziennie pić duże ilości krystalicznie czystej, smacznej i zdrowej wody wcale nie musimy kupować jej w sklepach. Woda dostarczana przez żywieckie wodociągi

należy do grupy najlepszych w skali kraju. Taki efekt został osiągnięty dzięki nie tylko naturalnej dobrej jakości tej wody, ale przede wszystkim właściwemu oczyszczeniu oraz nowoczesnej infrastrukturze, odpowiedzialnej za dostarczanie wody do mieszkań żywczan. Żywiecka kranówka nadaje się do bezpośredniego picia warto jednak zastosować kilka prostych zabiegów, które oczyszczą ją z niepożądanych substancji. Woda z kranu jest dla naszego organizmu najbezpieczniejsza i najbardziej wartościowa po odpowiedniej filtracji i wzbogaceniu minerałami.

Jak filtrować?

Na rynku znajdziemy wiele rozwiązań, które pomogą nam właściwie przefiltrować naszą wodę z kranu. Na jakie urządzenie się zdecydujemy zależy wyłącznie od nas i naszych potrzeb. Jeżeli w ciągu dnia często się przemieszczamy dobrym rozwiązaniem będzie szklana butelka filtrująca, która pomoże nam oczyścić wodę w każdym miejscu. W biurze lub domu możemy korzystać z dzbanka filtrującego. Natomiast jeśli w domu używamy bardzo dużo wody i zależy nam na tym, by jej jakość była najwyższa, wtedy warto rozważyć montaż urządzenia filtrującego wodę. Przy wyborze warto mieć na uwadze to, z jakich materiałów jest wykonane urządzenie.

W każdym z powyższych przypadków dbamy o nasz budżet domowy oraz środowisko naturalne. Decydując się na picie filtrowanej wody kranowej wcale nie musimy rezygnować z naszych ulubionych wód mineralnych. Wody mineralne posiadają wiele substancji, które są niezwykle cenne dla naszego organizmu. Przy wyborze warto dokładnie zapoznać się z każdym produktem oraz zdecydować się raczej na wody w szklanych opakowaniach. Podobnie przy wyborze urządzenia filtrującego warto wybrać to, które nie tylko filtruje ale również mineralizuje naszą wodę.



Jeziro Żywieckie staje się coraz czystsze?

Jeszcze na początku lat 90-tych ubiegłego stulecia Jezioro Żywieckie było akwenem mocno zanieczyszczonym. Głównym powodem był brak kanalizacji w miejscowościach położonych na terenie powiatu żywieckiego. Choć ten stan rzeczy w przeciągu ostatnich lat zdecydowanie się poprawił, to niestety dziś w walce o czyste Jezioro Żywieckie stajemy przed nowymi problemami i zagrożeniami.

Budowa kanalizacji oczyściła Jezioro Żywieckie

Projekt „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie ” to jedno z największych przedsięwzięć tego typu w Polsce. Dzięki realizacji tego Projektu w naszym regionie zdecydowanie poprawił się nie tylko stan środowiska naturalnego, ale także podniósł się standard życia mieszkańców. W jedenastu gminach zrzeszonych w Związku Międzygminnym ds. Ekologii w Żywcu wykonano skanalizowanie prawie w 100 procentach oraz wybudowano nowoczesną sieć wodociągową. Prace prowadzone są na bieżąco, powstają kolejne kilometry sieci, natomiast instalacje, które działają już od dłuższego czasu są na bieżąco monitorowane i remontowane.

W latach 90-tych XX wieku Jezioro Żywieckie było zanieczyszczone w znacznym stopniu przez ścieki, które były wypuszczane do rzek i potoków. Możliwość podłączenia do kanalizacji i dostęp do znakomitej wody pitnej sprawiło, że problem zanieczyszczania „żywieckiego morza” tego typu zanieczyszczeniami został wyeliminowany.

Doświadczenia zdobyte w trakcie realizacji ważnej inwestycji jaką jest Projekt „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie” zapoczątkowały i pomagają Żywiecczyźnie sprostać kolejnym wielkim wyzwaniom.

Śmieci i plastik – wielki problem Jeziora Żywieckiego

Samorządowcom z powiatu żywieckiego, zwłaszcza z Gmin zrzeszonych w Związku Międzygminnym ds. Ekologii w Żywcu udało się rozwiązać problem zanieczyszczenia Jeziora Żywieckiego ściekami i zapewnić mieszkańcom Żywiecczyzny dostęp do czystej i smacznej wody.

Niestety kolejnym problemem, który negatywnie wpływa na wizerunek Jeziora Żywieckiego są obecnie śmieci, które rzekami i potokami spływają do akwenu. Największe zagrożenie i problem stanowią plastikowe opakowania i m.in. opony. Z jednej strony są to surowce, które można bez większego problemu przetworzyć i użyć ponownie, jednak kiedy trafiają do środowiska naturalnego stają się materiałem bardzo niebezpiecznym, utylizującym się przez setki lat i zagrażającym zwierzętom i roślinom.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności





Walka trwa

Uświadamianie społeczeństwa poprzez różnorodne lokalne i ogólnopolskie kampanie społeczne dotyczące segregacji odpadów oraz właściwego traktowania zużytych przedmiotów z kolejnymi latami przynoszą coraz lepsze efekty. Na Żywiecczyźnie działają również liczne organizacje, których celem jest dbałość o środowisko naturalne i jego czystość. Również samorządowcy i podmioty zarządzające rzekami i akwenami aktywnie włączają się w walkę o czyste wody Żywiecczyzny. Regularnie organizowane są akcje sprzątnięcia brzegów jezior, co kilka miesięcy ekipy nurków sprzątnięcia dna zbiorników. Musimy jednak pamiętać, że takie działania, potrzebne i szczerne, nie przyniosą pożądanego efektu, jeśli sami mieszkańcy i turyści czynnie nie włączą się w tę ważną inicjatywę i sami nie zaczną realizować podstawowych postulatów.

Jak rozwiązać problem?

Problem zanieczyszczenia Jeziora Żywieckiego plastikami i innymi niepożądanymi surowcami można rozwiązać w bardzo prosty sposób. W rozwiązaniu tym muszą jednak pomóc wszyscy mieszkańcy Żywiecczyzny i odwiedzający region turyści. Pierwszą zasadą jest segregacja odpadów i wyrzucanie ich do odpowiednich frakcji. Żaden odpad nie powinien trafiać do środowiska naturalnego a jego miejsce jest na wysypisku śmieci. Jednocześnie warto wybierać opakowania i przedmioty, które po wykorzystaniu rozkładają się szybciej i są bardziej przyjazne dla środowiska naturalnego. Dlatego właśnie m.in. zamiast plastikowych toreb lepiej stosować siatki wielokrotnego użycia, co nie tylko pozytywnie wpływa na środowisko naturalne ale również pozwala zaoszczędzić pieniądze. Również w przypadku stosowania przedmiotów codziennego użytku warto wybierać te bardziej przyjazne dla naszego otoczenia i ulegające szybszemu rozkładowi. Wśród produktów dostępnych na rynku znajdziemy zarówno tekturowe opakowania, długopisy z papierową osłoną oraz biodegradowalne przedmioty.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



**Rzeczpospolita
Polska**



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Rzeki jako arterie komunikacyjne, czyli o wodnym transporcie na Żywiecczyźnie

Rzeki na Żywiecczyźnie przez wieki pełniły bardzo ważną rolę. Przyczyniły się do rozwoju osadnictwa, dostarczały wodę i ryby a także stanowiły ważne arterie komunikacyjne. Od XV wieku Żywiecczyzna była jednym z największych dostawców drewna w Polsce. Ogromną rolę w procesie pozyskiwania i handlu drzewem odegrała rzeka Soła oraz flisacy.

Rzeki – arterie komunikacyjne

Od wieków głównymi szlakami komunikacyjnymi były rzeki. Dostarczały wodę, ryby oraz umożliwiały przemieszczanie się. Dlatego też to właśnie na ich brzegach rozwijały się pierwsze osady i miasta.

W skali kraju przykładem takiej rzeki będzie Wisła, pełniąca wraz z dopływami rolę arterii komunikacyjnej, przy której rozwijało się osadnictwo.

Na Żywiecczyźnie taką rzeką była Soła, stanowiąca oś osadnictwa, które zaczynało ekspandować coraz dalej w górę rzeki i jej dopływów.

Najstarszą relację podróży na tratwie dotyczącą terenów Żywiecczyzny znaleźć można u autora Dziejopisu Żywieckiego – Andrzeja Komonieckiego, a dotyczy ona podróży księdza Pawła Babilonowica z Żywca do Krakowa na tratwie.

Drewno płynęło z Żywiecczyzny na Pomorze

Rzeki na Żywiecczyźnie służyły w głównej mierze do transportu drewna, gdyż przed wiekami nasz region był jednym z najpoważniejszych udziałowców w handlu drzewem w dawnej Polsce. Surowiec ten wędrował z Żywiecczyzny, przez Kraków i dalej do Gdańska.

Pośród surowca drzewnego dominowało w połowie XIV w. drewno cisowe. Stosunkowo duże rozmiary handel drzewem osiągnął już w początkach XVI w., kiedy to w roku 1512 król Zygmunt Stary w zamian za ulgi w płaceniu podatku czopowego zobowiązał mieszkańców do dostarczania określonej ilości tarcicy lipowej. Dodatkowym dowodem tego typu działalności jest przywilej z roku 1514 zwalniający Jana Basztę z Żywca z wszelkich opłat związanych ze spławem drewna na okres 3 lat. Potwierdzeniem tej sytuacji są również rachunki z komory celnej w Oświęcimiu z lat 1525-1526, przez którą spławiano drzewo z dorzecza Soły. Według jednej z relacji drzewo płynące Sołą rejestrowano w Międzybrodziu. Inna informacja o możliwościach spławu drewna pochodzi z roku 1554, kiedy to Jan Komorowski potwierdził przywilej księcia Przemysława z roku 1448. Z roku 1562 pochodzi dokument w którym Jan Komorowski nadaje lasy Kiełbasów i Łyskę mieszkańcom żywieckim. Z lasów tych mogli spławić drewno do Krakowa, ponieważ las Kabat posiadał już niewielkie zasoby tego surowca. Późniejsza ordynacja królowej Konstancji dla miasta Żywca z 1626 r. potwierdzona została w roku 1633 przez jej synów. Ten dokument zawiera również informacje na temat handlu drzewem. Z kolei pod rokiem 1653 Komoniecki odnotowuje, że w związku z częstymi wypadkami spławu drewna bez odpłacania go kategorycznie zabroniono takiego procederu. Również fragment przywileju wydanego przez Jana Kazimierza w roku 1669 dotyczy handlu owym surowcem.





Flisacy

Dzięki zapiskom pozostawionym przez kronikarza żywieckiego Andrzeja Komonickiego możemy się dowiedzieć, że na Żywiecczyźnie funkcjonowała odrębna grupa zawodowa, trudniąca się flisactwem. Ślady pozyskiwania drewna pozostały również w nazwach miejscowości położonych w kotlinie: od wycinki wywodzi się nazwa Trzebinia, która powstała w początku XV w. Cięcina, Leśna, Cisiec, Przyborów czy też Las.

W zimie przygotowywano drewno. Z lasu do miejsca, z którego rozpoczynał się spław transportowano surowiec po śniegu. Wraz z początkiem wiosny oraz roztopami rozpoczynał się spław drewna. Spław na Sole miał swój początek najprawdopodobniej w Soli, Rycerze lub Ujsołach. Jak długo trwał transport drewna? Wojciech Mirocha, autor obszernego opracowania naukowego na temat flisactwa na Żywiecczyźnie, stwierdza że dostarczenie drzewa do Krakowa trwało 8 dni, odcinek z Węgierskiej Górki (folwark) do Żywca trwał ponad 12 godzin. Interesujące są również informacje na temat tratw, którymi transportowano surowiec: długość tratwy wahała się od 15

do 22 metrów a do jej budowy nie używano gwoździ, zaś zamiast nich stosowano drewniane kołki wbijane w poprzeczne ramiona ponadto wiązane były one linami wykonanymi z prażonych nad ogniem gałązek bukowych. Tratwy łączono ze skręconych wiklinowych lub leszczynowych wici. Jedynym elementem metalowym były żelazne świdry, na których mocowano ster, osadzany również na drewnianych klinach. Przed połączeniem drzewa było ono gatunkowane i obżynane, a po wykonaniu tratw ładowano na nie szczerp i gonty. Okresy spławu oraz rodzaj i wielkość transportowanego drewna zależały od poziomu wód. Spławy drewna odbywały się tylko kilka razy w roku.

Tratwą od miejscowości Sól do Międzybrodzia sterował dwóch flisaków, następnie do Oświęcimia sterował jeden, zaś od Krakowa łączono już po dwie tratwy.

Spławianie drewna rzekami zakończyło się wraz z rozwojem kolejnictwa na Żywiecczyźnie. Ostatnie spławy odbyły się na początku XX wieku. Warto dodać, że rzekami transportowano na Żywiecczyźnie wiele różnych surowców jak m.in. metale, zboże.

Ogrody deszczowe – zatrzymujemy wodę w przestrzeni miejskiej i ogrodach

Susza jest coraz bardziej widoczna i odczuwalna również w Polsce. Na szczęście podejmowane są liczne działania, których zadaniem jest ograniczenie tego negatywnego zjawiska. Coraz częściej w przydomowych ogrodach instalowane są zbiorniki na deszczówkę, w wielu miastach sadzone są łąki kwietne oraz realizowane programy edukacyjne, których celem jest edukacja w zakresie oszczędnego dysponowania wodą. Innym ciekawym rozwiązaniem pozwalającym na zatrzymanie wody w ogrodach i przestrzeni miejskiej są ogrody deszczowe.

Wody jest mało – oszczędzajmy ją!

W ciągu dnia przeciętny Polak pobiera średnio 150 litrów wody. Czy to dużo? Jeśli uwzględnimy w tych danych to, że do celów spożywczych zużywamy tylko około 5 l, to ilość ta okazuje się być ogromna! Zasoby wody w Polsce są porównywalne do Egiptu. W skali Europy jesteśmy pod tym względem na przedostatnim miejscu. Ponadto wody klasy najwyższej stanowią w naszym kraju jedynie 1%. Na suszę wpływają coraz krótsze zimy, upały oraz zmniejszanie terenów zielonych w miastach. W tym ostatnim przypadku coraz więcej polskich miast zauważa ten problem i kładzie duży nacisk na zakładanie i pielęgnację m.in. parków miejskich, łąk kwietnych oraz właśnie ogrodów deszczowych. Takie rozwiązania pozwalają na zatrzymanie wody dostarczanej np. obfite opady deszczu – bowiem nie spływa ona betonowymi kanałami do kanalizacji a jest zatrzymywana w gruncie.

Ogrody deszczowe, czyli ograniczenie ryzyka podtopień i powodzi

Na terenach zurbanizowanych woda opadowa najczęściej trafia do kanałów ściekowych i dalej do rzek. W okresie intensywnych opadów sprzyja to tworzeniu się zagrożenia powodziowego. Ryzyko to jest tym większe, gdy rzeki są uregulowane, co ogranicza możliwość zatrzymania się wód na terenach zalewowych. Ogrody deszczowe pozwalają na zatrzymanie wód opadowych i ograniczają ich spływ do kanalizacji.

Czym są ogrody deszczowe i jak je założyć?

Najprościej rzecz ujmując – ogród deszczowy ma formę podwyższonej rabaty wykonanej na podłożu z kilku warstw tłucznia i żwiru. Woda, która trafia do ogrodu deszczowego jest zatrzymywana przez rośliny i stopniowo oddawana do atmosfery. To kolejna korzyść płynąca z zastosowania takiego rozwiązania w ogrodzie lub w przestrzeni miejskiej, gdyż w okresach upałów podnosi się wilgotność i poprawia się mikroklimat. Warto dodać, że ogród deszczowy wchłania nawet 40% więcej wody, niż trawnik o tych samych wymiarach. Ponadto różnorodność roślin, które są zasadzone w takim ogrodzie zwiększa bioróżnorodność naszego środowiska.

Zagłębienie, w którym nasadzamy ogród deszczowy powinno mieć głębokość około 50-80 cm. Wypełnione powinno być trzema warstwami drenażu: tłuczeń kamienny, gruby żwir, otoczaki lub drobny żwir i piasek. Na takiej powierzchni rozkładamy żyzną ziemię, na której następnie nasadzamy rośliny. Przy wyborze roślin do naszego ogrodu deszczowego najlepiej wybrać tzw. rośliny hydrofitowe, które oczyszczają wodę

oraz znoszą okresy suszy i zalewania. Warto wybrać byliny oraz takie gatunki jak m.in.: turzyce, krwawice pospolite, mannę mielec, niezapominajkę błotną. W naszych warunkach klimatycznych doskonale sprawdza się i pięknie wyglądają również paprocie długosz królewski oraz wietlica samicza.

Ogrody deszczowe stają się obecnie coraz popularniejszym rozwiązaniem, stosowanym w centrach miast, przydomowych ogrodach a nawet na dachach nowoczesnych budynków. Takie rozwiązanie nie tylko przynosi wiele korzyści dla środowiska naturalnego oraz osób przebywających w takim otoczeniu ale również bardzo korzystnie wygląda i urozmaica daną przestrzeń.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



**Rzeczpospolita
Polska**



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Dwa nowe ujęcia wody dla mieszkańców gminy Jeleśnia

Jak poinformowała w jednym ze swoich komunikatów Polska Agencja Prasowa, dwa ujęcia, z których woda zasili wodociągi gminne, udostępniła mieszkańcom Jeleśni firma Żywiec Zdrój. To informacja podana przez rzeczniczkę firmy Martynę Węgrzyn. Zdaniem wicewójt Jeleśni Grażyny Hernas, będą one zabezpieczeniem m.in. na wypadek suszy.

– Powszechny dostęp do odpowiedniej jakości wody to jedna z najważniejszych potrzeb mieszkańców, o które dba gmina oraz jeden z priorytetów Żywca Zdroju w strategii zrównoważonego rozwoju firmy” – podkreśliła. Dodała, że samorząd otrzymał studnie oraz budynek pompowni.

Jak czytamy w oficjalnym komunikacie: „Jest już sporządzony akt notarialny użyczenia. (...) Ujęcia na razie nie są podłączone do naszej sieci, ale leżą „na trasie” wodociągu gminnego. Jeśli pojawią się braki, to będziemy mogli czerpać z tych źródeł, by zapewnić zaopatrzenie. Zadeklarowaliśmy, że podłączymy się w ciągu pięciu lat. W tej chwili mamy dobre zaopatrzenie w wodę. Gdyby jednak wystąpiła susza, to będziemy dysponowali awaryjnym zasilaniem wodociągu. Za 20 lat ujęcia przejdą na własność gminy” – powiedziała.

Firma i samorząd od wielu lat podejmują wspólne inicjatywy na rzecz poprawy dostępu do wody. W 2007 r. spółka przeznaczyła 5 mln zł na budowę gminnej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, a w 2019 r. wsparła mieszkańców sąsiedniego regionu, którzy również zmagali się z brakiem dostępu do wody, pomagając sfinansować budowę ujęcia wody dla Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pewli Wielkiej.

Martyna Węgrzyn dodała, że Żywiec Zdrój został zaproszony do zainicjowanych przez gminę Jeleśnia konsultacji społecznych. W ich trakcie zobowiązała się do współfinansowania budowy lokalnego skateparku.

„Firma Żywiec Zdrój pochodzi z Beskidu Żywieckiego, tu prowadzimy działalność, tu mieszka wielu naszych pracowników i dlatego w sposób szczególny dbamy o dobro przyrody i mieszkańców okolic. Jesteśmy wdzięczni gminie za zaproszenie do konsultacji społecznych. Dzięki temu możemy jak najlepiej służyć mieszkańcom Jeleśni i angażować się w rozwiązywanie istotnych z ich punktu widzenia problemów” – powiedziała dyrektor ds. jakości i zrównoważonego rozwoju w spółce Edyta Krysiuk-Kowalczyk.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



**Rzeczpospolita
Polska**



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Łąki kwietne – piękno natury w Twoim ogrodzie i troska o środowisko

Od kilku lat popularne staje się wprowadzanie do ogrodów i przestrzeni miejskiej coraz większej ilości naturalnych elementów i zbiorowisk roślinnych. Urozmaicenie przestrzeni różnorodnymi roślinami sprawia, że osiągamy niesamowity efekt, ogród staje się piękniejszy a przede wszystkim korzystnie wpływa na środowisko naturalne i pozwala na zaoszczędzenie czasu, energii oraz sprzyja bioróżnorodności w naszym otoczeniu.

Piękny trawnik to nie jedyna ozdoba ogrodu

Piękny i zadbane trawnik z pewnością stanowi piękną ozdobę każdego ogrodu. Zielona, przystrzyżona trawa sprzyja odpoczynkowi oraz uprawianiu aktywności fizycznej. Utrzymanie takiego trawnika wymaga oczywiście dużego nakładu pracy, czasu i energii. Murawa musi być koszona kilka razy w tygodniu a urządzenia, które służą do wykonywania prac pielęgnacyjnych zużywają paliwo lub energię elektryczną. Niestety w trakcie koszenia istnieje również ryzyko okaleczenia lub zabicia zwierząt i drobnych organizmów żyjących w trawie. Założenie na części trawnika łąki kwietnej może nie tylko pięknie urozmaicić wygląd naszego ogrodu, ale także pozwoli na utrzymanie w nim wilgoci oraz zwiększy jego bioróżnorodność.

Łąka kwietna w naszym ogrodzie

Łąka kwietna to jeden z najprostszych sposobów na urozmaicenie wyglądu przydomowego ogrodu. Największą korzyścią jest jednak to, że łąka kwietna pozwala na zatrzymanie wody i w bezdeszczowe dni oddaje wilgoć, co zdecydowanie poprawia mikroklimat w naszym otoczeniu. Łąka kwietna to rozwiązanie, które sprawdzi się zarówno w naturalnych, jak i nowoczesnych założeniach ogrodowych. W każdym z przypadków będzie stanowiła wyjątkowy element dekoracyjny, który osiąga poprzez różnorodność, kolorystykę oraz zapach.

Latem łąka kwietna rozkwita i staje się prawdziwym rajem dla zwierząt! Dostarcza pokarmu dla ptaków i owadów.

Jak założyć łąkę kwietną w ogrodzie?

Teren pod łąkę kwietną należy przygotować w bardzo prosty sposób. Należy pamiętać, że nasion nie można wysiać bezpośrednio na murawę lub na suchy, zaniedbany grunt. Ziemia powinna być naruszona, co ułatwi zakiełkowanie nasion. Ważne jest

również usunięcie roślinności, która mogłaby zagłuszyć zakwitanie nasion. Terenu pod łąkę – w przeciwieństwie do terenu pod trawnik – nie trzeba nawozić ani równać. Łąkę kwietną kosimy dwa razy – w środku sezonu i późną jesienią. Łąka kwietna nie wymaga podlewania w czasie upałów, gdyż z problemem suszy doskonale sobie radzi samodzielnie, nie musimy również grabić jej jesienią, gdy spadają liście, gdyż to właśnie one tworzą ściółkę, która wspomaga roślinność łąki w przezimowaniu i użyźnia glebę.

Łąka kwietna – przy domu i w mieście

Łąka kwietna to rozwiązanie, które warto rozważyć w przydomowym ogrodzie zarówno w przypadku, gdy jest on już pięknie utrzymany i na bieżąco pielęgnowany oraz w przypadku, gdy nasz dom otacza teren zniszczony budową, pełen gruzu i piachu. W pierwszym przypadku wprowadzimy do naszego ogrodu nowy, bardzo estetyczny i przynoszący wiele korzyści dla natury element, w drugim – w bardzo łatwy i mało wymagający sposób upiększymy otoczenie nowej inwestycji, gdyż łąka kwietna przyjmie się nawet na bardzo trudnych gruntach po ich wcześniejszym, prostym przygotowaniu.

W przestrzeni miejskiej rozwiązanie to staje się – na szczęście – coraz popularniejsze. Samorządy mogą w ten sposób zaoszczędzić na zabiegach pielęgnacyjnych trawników, zyskując powierzchnie utrzymujące wodę, pięknie wyglądające i poprawiające mikroklimat w tkance miejskiej, gdyż łąka kwietna poza wspomnianymi już walorami związanymi z mikroklimatem i wilgocą, w znaczący sposób wspomaga walkę ze smogiem i poprawiają jakość powietrza.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Zamiast reklamówki torba wielokrotnego użytku

Z całą pewnością widzieli Państwo materiały telewizyjne na temat tego, jak wiele plastiku znajduje się w oceanach. Nie trzeba jednak wypływać na oceany, by zobaczyć ile plastiku, różnego rodzaju folii i innych sztucznych tworzyw znajduje się wokół nas. Niestety również w naszych potokach, rzekach i jeziorach. Jak możemy temu zaradzić? Bo przecież możemy! Jedną z odpowiedzi są torby wielorazowego użytku i opakowania na warzywa zero waste.

Zacznijmy od obalenia jednego z mitów. Papierowe torby, które często proponuje się nam jako rozwiązanie ekologiczne, wcale nie są takie ekologiczne, jak nam się wydaje. Warto wiedzieć, że stworzenie papierowych toreb na zakupy pochłania 13% więcej energii niż produkcja plastikowych foliowych jednorazówek, a jednocześnie produkcja ta odbywa się z użyciem wysokiej temperatury, przy użyciu różnego rodzaju chemikaliów, które uwalniają toksyny do atmosfery. Torby papierowe są cięższe od foliowych, a zatem ich transport jest o wiele droższy, co również ma negatywne skutki dla środowiska. Czy zatem zachęcamy naszych Czytelników do stosowania reklamówek plastikowych? Ależ absolutnie! Zachęcamy Was do korzystania z toreb wielorazowych, najlepiej bawełnianych. Lekkich, przyjemnych, często posiadających

fantastyczny design, a co najważniejsze mogących służyć przez wiele lat. Dodatkowo poprzez obowiązujące obecnie przepisy sklepy obciążają klientów coraz większymi kosztami za reklamówki jednorazowe. Kupienie kilku toreb bawełnianych oczywiście na początku będzie kosztowało więcej, ale biorąc pod uwagę, że „reklamówkę” używamy średnio 12 minut, a torbę wielokrotnego użytku będziemy używać być może nawet kilka lat, rachunek zysków jest oczywisty.

Podobnie zachęcamy do korzystania z coraz bardziej popularnych siateczek na warzywa, tak zwanych zero waste. To powinna być nasza dbałość o środowisko naturalne. Zdajemy sobie sprawę, że łatwiej skorzystać z darmowego wciąg woreczka na warzywa, który znajdziemy w każdym sklepie, ale kiedy wyciągniemy z niego warzywa, woreczek ten często nie nadaje się już do recyklingu (zabrudzenia), a jak mówią znawcy tematu tego typu plastik może rozkładać się nawet 500 lat. Przy czym są to oczywiście tylko i wyłącznie założenia naukowców, bo przecież nikt nie przeżył 500 lat z plastikiem, by móc stwierdzić, że tak się stanie. Tak naprawdę proces ten może być o wiele, wiele dłuższy.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Wypalanie traw - szkoda dla przyrody i niebezpieczeństwo dla ludzi

Wypalanie traw do problem, który powraca każdego roku w okresie wiosny i jesieni. Mimo licznych apeli ekologów, policji i straży pożarnej to wciąż to szkodliwe zjawisko stanowi ogromne zagrożenie dla ludzi i środowiska naturalnego.

Tylko w przeciągu ostatnich lat każdego roku służby odnotowują kilkadziesiąt tysięcy świadomie wywołanych pożarów łąk, pastwisk, nieużytków i trzcinowisk. Liczne apele i kampanie społeczne powoli przynoszą zakładany rezultat, jednak walka z tym zjawiskiem nie jest łatwa, mimo że niesie ono szereg zagrożeń.

Mity vs. Rzeczywistość

Pożary traw to częste zjawisko w okresie wiosny. Głównym powodem wywołania tego zjawiska jest najczęściej chęć usunięcia niezebranego, ostatniego odrostu trawy. Pokutuje również mit dotyczący tego, że wypalanie traw poprawia żyzność gleby i niszczy chwasty. Fakty są jednak takie, że poprzez wywołanie pożarów niszczy się żyzna wierzchnia warstwa gleby, zahamowane zostają procesy rozkładu pozostałości roślinnych. W efekcie wypalania traw niszczone jest środowisko, gleba ulega degradacji a zwierzęta, często w okresie lęgowym są zagrożone. W czasie pożaru giną organizmy żyjące na wierzchniej warstwie gleby, małe zwierzęta, które są sprzymierzeńcami człowieka w walce ze szkodnikami.

Zagrożenie dla ludzi

Trawy wysuszone po zimie palą się bardzo szybko a wiatr sprzyja rozprzestrzenianiu się ognia również na zabudowania. Nad takim pożarem bardzo trudno zapanować, a tracąc kontrolę nad ogniem narażamy bezpieczeństwo nasze i sąsiadów. Pożar, który wymyka się spod kontroli może bardzo szybko przenieść się na pobliskie lasy lub zabudowania, co w efekcie może doprowadzić do tragedii. W przeciągu ostatnich lat odnotowano liczne przypadki, gdy w wyniku pożarów traw ludzie tracili dorobek

swojego życia a w najgorszych przypadkach niosły śmierć dla podpalaczy, osób postronnych oraz strażaków, którzy walczyli z żywiołem. Wypalanie traw, poza tym że to niechlubna praktyka, jest również prawnie zakazane. W ustawie z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody wprowadzono zakaz wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów. Za łamanie tego zakazu grożą sankcje karne w postaci grzywny albo aresztu. Zakaz wypalania to również jeden z wymogów dobrej kultury rolnej. Ich przestrzeganie jest konieczne między innymi w ramach systemu dopłat bezpośrednich i stanowi jedną z tzw. zasad wzajemnej zgodności – katalogu wymogów i ograniczeń, jakim podlegają rolnicy korzystający z tych dopłat. Za wypalanie traw Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa może nałożyć na rolników karę finansową w postaci zmniejszenia (od 5 do 25%), a w skrajnych przypadkach nawet odebrania wszystkich rodzajów dopłat bezpośrednich za dany rok.

Zagrożenie dla środowiska

Jak wielokrotnie podkreślono – pożary traw to przede wszystkim znaczne zagrożenie dla ludzi i środowiska naturalnego. Odpowiednia pielęgnacja gruntów, pozbawiona procesu wypalania traw, zapewnia żyzną glebę oraz odpowiednią bioróżnorodność. Naturalna i odpowiednio utrzymana roślinność zapewni utrzymanie wilgotności i odpowiedniego mikroklimatu.

Mit o oczyszczeniu terenów takich jak grunty rolne i pastwiska niestety wciąż pokutuje w polskim społeczeństwie. Fakty wyraźnie mówią jednak o tym, że proces wypalania traw negatywnie wpływa na środowisko i powoduje zagrożenie pożarowe.



Inwestycja przyciągnęła turystów



Rozmowa ze Zbigniewem Paciorkiem, wójtem gminy Rajcza.

Projekt „Oczyszczanie Ścieków na Żywiecczyźnie” daje korzyści dla mieszkańców Polski, Śląska i powiatu żywieckiego. Jak zmieniła się Rajcza za sprawą wybudowanej na jej terenie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej?

Trzeba przyznać, że dzięki realizacji projektu „Oczyszczanie Ścieków na Żywiecczyźnie” gmina Rajcza może pochwalić się czystymi rzekami i potokami. W naszych górskich wodach nareszcie odradza się bogactwo ekosystemu, które niestety zamierało z powodu zanieczyszczeń. Pojawiły się dzikie kaczkę, wydry, bobry budują swoje żeremia. W rzekach można już spotkać wiele gatunków ryb, a nawet raka szlachetnego, który kiedyś był u nas i wyginął generalnie na całej długości rzek, a mamy go już w tej chwili z powrotem. Kanalizacja to również estetyka gminy i oczywiście wygoda dla mieszkańców. Budowa sieci wpłynęła pozytywnie na podwyższenie standardów i jakości życia mieszkańców. To również poprawa warunków sanitarnych i eliminacja uciążliwych zapachów, które niestety często nam towarzyszyły.

Gmina Rajcza słynie z wielu wydarzeń zarówno letnich jak i zimowych, znajdujemy też tutaj, tak jak pan wspominał, wyjątkowo piękną przyrodę, czy wykonanie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej przyczyniło się do rozbudowy infrastruktury turystycznej, a może też przyciągnęło turystów?

Oczywiście. Gmina Rajcza to gmina turystyczna więc czyste wody to skarb, który daje nam możliwość rozwoju turystyki. Zaobserwowaliśmy rzeczywiście znaczny wzrost zainteresowania wypoczynkiem, szczególnie w rejonach rzek i potoków. Znaczny przyrost turystów, którzy przyjeżdżają do nas jest bardzo zauważalny. Lubią oni spędzać czas na łonie natury. Szczególnie w ciepłe dni, letnie dni, gdzie można zażywać kąpieli w tej naszej już czystej, chłodnej górskiej wodzie. Pozostałe pory roku przyciągają też obserwatorów ptactwa, które także się pojawiło w związku z bogactwem czystości tych naszych rzek, a także pasjonatów fotografii natury.

Jakie prace w ramach Fazy IIA są obecnie realizowane na terenie gminy Rajcza?

Może powiem od początku, że od 2010 roku realizowana była budowa sieci kanalizacyjnej, która zakresem objęła cały obszar naszej gminy. Prace były podzielone na dwa etapy w zasadzie. Kontrakt 13A, z którego wykonano prawie 48 km sieci kanalizacyjnej wraz z przyłączami. Kosztował on ponad 24 miliony złotych i obejmował obszar Rajczy, część Rycerki Dolnej oraz Zwardonia. Następnie kontynuacją był Kontrakt 13B, który obejmował pozostałą część Rycerki Dolnej, Rycerki Górnej, Sól, Sól-Kiczorę. Wartość tego zadania wynosiła prawie 42 miliony złotych. Wykonano 75 km sieci kanalizacyjnej. Wykonaliśmy ponad 123 km sieci na łączną kwotę ponad 70 mln zł. W 2019 roku przystąpiono do realizacji Fazy IIA. Budowana jest sieć obejmująca swoim zakresem budynki w rejonie Kaplicy w Rycerce Górnej, budynki w okolicy Szkoły Podstawowej, w sąsiedztwie Ośrodka Wczasowego Krepol. To jest cała Rycerka Górna. Całość zadania w tej chwili obejmuje około 1,5 km sieci kanalizacyjnej wraz z przyłączeniem 25 budynków.

W tej chwili już to jest w zasadzie końcowy etap. My będziemy mieć praktycznie w 80 procentach skanalizowaną naszą miejscowość, a pozostałe budynki są oczywiście wyposażone w przydomowe oczyszczalnie ścieków, co też jest ważne dla ekosystemu. Wartość tego ostatniego zadania to jest milion czterysta tysięcy złotych. Także w tej chwili jesteśmy już na końcówce i widać to gołym okiem jak odradza się życie w naszych rejonach.

A co mieszkańcy sądzą o tej inwestycji, bo same prace z pewnością są dla nich uciążliwe?

Oczywiście. Jak każde prace związane z ingerencją w teren mieszkańców, w ich infrastrukturę, ogródki czy przejścia, czy mają ułożone kostki brukowe, drogi i tak dalej. To jest ingerencja i to bardzo znaczna. Natomiast mieszkańcy rozumieją tą sytuację i są zdania, że te trudności trzeba pokonać, aby było lepiej. Generalnie oczywiście wszyscy są przychylni i cieszą się z tego, że w końcu po tylu, tylu latach gmina Rajcza może być skanalizowana.

Byliśmy w wielu gminach

Rok 2020 z pewnością przejdzie do historii świata, jako rok związany z największą od dziesięcioleci zarazą, która ogarnęła cały świat. Jednak każdy z nas starał się żyć w miarę normalnie, a organizatorzy wydarzeń kulturalnych pragnęli by w choć minimalnym stopniu przywrócić to, co było do niedawna oczywiste, czyli kontakt z publicznością, z żywym widzem, który mógł podziwiać na scenach artystów oraz uczestniczyć w spotkaniach z tradycją. Związek Międzygminny ds. Ekologii pojawił się w wielu miejscach ze swoim stoiskiem promocyjnym, zachęcając do zapoznania się ze swoją działalnością oraz udzielając obszernych informacji na temat realizacji Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie – Faza II A”.

Tegoroczny Tydzień Kultury Beskidzkiej odbywał się w innej niż dotąd formie. Nie było Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych, nie było barwnego korowodu ulicami miasta, uczczono jednak tradycję i zwyczaję, dzięki czemu w żywieckim parku odbywał się Festiwal Folkloru Górali Polskich. Częścią integralną Tygodnia Kultury Beskidzkiej są Wawrzyńcowe Hudy w Ujsołach. Tam również pojawiło się na-

sze stoisko. Podobnie jak na Wawrzyńcowym Wieczorze i Potańcówce na Gronicku w Rajczy. W Żywcu byliśmy również na koncercie uwielbianego przez młodzież i nie tylko Korteza. Podczas Dni Węgierskiej Górki widzowie oprócz możliwości zapoznania się z działalnością ZMGE, mieli okazję posłuchać między innymi Sarsy. W Milówce byliśmy dwukrotnie. Raz przy okazji Spotkań z tradycją, drugi raz na Pikniku. Jak zawsze miejsce to było wypełnione folklorem, zwyczajami i dobrą zabawą. Cieszy nas coraz większa moda na ekologię – dlatego Eko Tydzień w Lipowej i Eko Dzień w Żywcu napawają optymizmem, kiedy przygląda się dzieciom i młodzieży biorącej udział w zabawach ekologicznych. Wspieramy również tych, którzy dbają o swoje zdrowie. Nie mogło więc nas zabraknąć w trakcie Maratonu Beskidy w Radziechowach. W Jeleśni byliśmy z kolei na tradycyjnym myśliwskim Hubertusie.

Wierzmy, że w 2021 roku okazji do spotkania się w plenerze będzie znacznie więcej, czego sobie i naszym Czytelnikom serdecznie życzymy.





Związek Międzygminny ds. Ekologii w Żywcu informuje o zasadach prawidłowego korzystania z systemu wodno – kanalizacyjnego

Toaleta to
NIE
śmietnik



Każda awaria sieci kanalizacyjnej to wydatek,
który obciąża Twój rachunek!
Działaj mądrze.
Zapobiegaj awariom.
Oszczędzaj pieniądze.



Czego nie należy wyrzucać do toalety?

<ul style="list-style-type: none"> - chusteczki nawilżane - pieluchy jednorazowe - podpaski - ręczniki papierowe 	<ul style="list-style-type: none"> - oleje - tłuszcze 	<ul style="list-style-type: none"> - patyczki kosmetyczne - waciki kosmetyczne 	<ul style="list-style-type: none"> - leki - strzykawki 	<ul style="list-style-type: none"> - resztki jedzenia - odpady kuchenne 	<ul style="list-style-type: none"> - materiały budowlane - farby - lakiery
<p>Dlaczego? Zatykają rury i uniemożliwiają swobodny przepływ ścieków.</p>	<p>Dlaczego? Tężejąc w rurach, zmniejszają ich średnicę i przyspieszają konieczność remontu sieci kanalizacyjnej w budynku.</p>	<p>Dlaczego? Materiały tego typu nie rozpuszczają się w wodzie. Zbijając się w rurach w zwartą masę, stają się powodem zatorów.</p>	<p>Dlaczego? Zawarte w nich substancje chemiczne są szkodliwe dla pożytecznych mikroorganizmów oczyszczających ścieki w biologicznej części oczyszczalni i powodują skażenie wód.</p>	<p>Dlaczego? Zalegając w rurach, sprzyjają rozmnażaniu się gryzoni.</p>	<p>Dlaczego? Opadają na dno przewodów kanalizacyjnych, tworząc zwarte trudne do usunięcia zatory.</p>
<p>Co można z tym zrobić? Wyrzucamy je do kosza na śmieci.</p>	<p>Co można z tym zrobić? Olej należy zlać do pojemnika, zamknąć go i wyrzucić do kosza na śmieci. Po smażeniu patelnię najlepiej przetrzeć ręcznikiem papierowym, aby wchłonął resztki tłuszczu i wyrzucić go do kosza.</p>	<p>Co można z tym zrobić? Wyrzucamy je do kosza na śmieci.</p>	<p>Co można z tym zrobić? W aptekach znajdują się specjalne pojemniki, gdzie można wyrzucić przeterminowane leki. Inne chemikalia należy przekazywać do punktów zbiórki odpadów.</p>	<p>Co można z tym zrobić? Resztki jedzenia wyrzucamy do kosza na śmieci, biorąc pod uwagę zasady segregacji, lub do kompostownika.</p>	<p>Co można z tym zrobić? Materiały tego rodzaju należy przekazywać uprawnionym do tego firmom wywozowym.</p>

Pamiętaj! Używaj płynów do mycia naczyń, proszków do prania, szamponów, tabletek do zmywarek, które ulegają biodegradacji. To bardzo pomaga w oczyszczaniu ścieków.